

Laura Koba

Rys historii tolerancji w Polsce

Historia tolerancji, nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, to zagadnienie wyjątkowo złożone.

Po pierwsze, należałoby wyjaśnić samo pojęcie tolerancji.

Po drugie, zastanowić się, w jaki sposób pojmowano tolerancję w różnych okresach historycznych.

I wreszcie po trzecie, rozpatrzyć to pojęcie na dwóch płaszczyznach. Jako relacja państwa z poszczególnymi osobami czy grupami oraz jako relacja pomiędzy osobami różnych grup.

Definicji tolerancji jest wiele. W „Słowniku języka polskiego” pod red. W. Doroszewskiego zapisano, że: *tolerancja jest to wyrozumiałość, pobłażanie dla cudzych poglądów, wierzeń, dla czyjegoś postępowania.*¹

Zaś w „Słowniku języka polskiego” pod red. M. Szymczaka zapisano, że: *tolerancja jest to uznawanie czyichś poglądów, wierzeń, upodobań, czyjegoś postępowania, różniących się od własnych.*²

Michael Walzer w swojej książce „O tolerancji” wyróżnił aż pięć pojęć tolerancji – *rozumianej jako postawa czy też stan umysłu. Pierwsze pojęcie sięga do źródeł tolerancji religijnej XVI i XVII wieku – to postawa zrezygnowanej akceptacji odmienności, w imię zachowania spokoju społecznego*

Drugie to postawa bierna, łagodna, zycziwa obojętność wobec odmienności: Świat musi składać się z wszystkich odcieni. Trzecia wynika z uznania, że inni mają takie same prawa, jeśli nawet korzystają z owych praw w sposób, który nie budzi naszej sympatii.

*Czwarta jest wyrazem otwartości wobec innych, ciekawości, a nawet szacunku; gotowości do słuchania i uczenia się. Zaś piąta jest entuzjastyczną aprobatą odmienności(...), która wyraża bogactwo i różnorodność Bożego stworzenia lub świata przyrody.*³

Można przytoczyć jeszcze wiele innych zdań i definicji tolerancji ale nie taki jest cel niniejszego opracowania. Definicje te mają tylko uświadomić, że pojęcie tolerancji nie jest jednoznaczne. W dodatku definicje te zaczerpnięte są z opracowań współczesnych.

Jak więc tolerancję pojmowali nasi przodkowie? Na pewno w dużo węższym zakresie niż my dzisiaj. Opierając się na wielu opracowaniach historycznych oraz na pracach ludzi ówczesnie żyjących, można wyróżnić dwa etapy zachowań tolerancyjnych. Pierwszy to zaprzestanie ataku i to tylko w stosunku do niektórych grup i ich poglądów. Drugi to wprowadzenie ochrony prawnej dla tych osób.

Historię tolerancji lub nietolerancji najprościej jest przedstawić na przykładzie wolności wyznania i religii oraz stosunku do mniejszości narodowych, czy etnicznych.

O wiele bardziej złożonym problemem są kwestie związane z grupami społecznymi – chłopami, mieszczanami w okresie feudalizmu, czy robotnikami, włóczęgami w okresie kapitalizmu. Trudnym tematem są również prawa kobiet.

Dopiero wiek XVIII zapoczątkował inny sposób myślenia o tych grupach. Głoszone hasła wolności, równości i własności dotyczyły praw człowieka, ale nie praw dla kobiet.

¹ Słownik języka polskiego red. W. Doroszewski. Warszawa PWN 1967, t.9, str.177

² Słownik języka polskiego red. M. Szymczak. Warszawa PWN 1981, t.3, str.510

³ M. Walzer – O tolerancji. Warszawa PIW 1999, str.20 – 24

Nawet Francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. tak daleko nie poszła i gwarantowała prawa jedynie mężczyznom.

Na przestrzeni historii, kobiety, które inaczej myślały lub postępowały, karane były więzieniem, stosem, szafotem, klasztorem.

Najbardziej drastycznym przejawem nietolerancji były procesy kobiet podejrzanych o czary. Ukazała się nawet książka "Młot na czarownice", w którym przedstawiono metody i narzędzia mające przymusić kobiety do przyznania się do winy. W Polsce ten zwyczaj raczej nie był praktykowany. I chociaż ostatnia czarownica na ziemiach polskich spłonęła w 1701 roku w Słupsku, to jednak w owym okresie władcami tych terenów byli Hohenzolernowie pruscy.

W Polsce nieposłuszne kobiety raczej karano umieszczeniem w klasztorze.

Takim przykładem w naszej historii może być Nawojka. Dziewczyna żyjąca w XV wieku za ucześnie (oczywiście w przebraniu męskim) na zajęcia akademickie na Uniwersytecie Jagiellońskim, ukarana została dożywotnim zamknięciem w klasztorze.

Dopiero wiek XIX przynosi rozwój ruchu emancypantek i walkę o ich prawa. A wiek XX działalność feministek i gwarancje tych praw w ustawodawstwach wewnętrznych poszczególnych krajów oraz w aktach międzynarodowych.

Natomiast niektórych, współcześnie występujących, a związanych z tolerancją problemów nie da się przetransportować do historii. Po prostu nie istniały tak jak np. przestrzeganie praw osób zarażonych wirusem HIV albo nie były one rozpatrywane w kategorii tolerancji - mniejszość seksualna, chorzy psychicznie, kalecy, itd.

Poniższe opracowanie to tylko próba przedstawienia krótkiego rysu historycznego dwóch zagadnień, które w historii świata otrzymały nazwę polskiej tolerancji. Są to zagadnienia wolności wyznania i religii oraz stosunku do mniejszości narodowych, czy etnicznych zarówno w relacji jednostka władza, a także w relacjach między ludźmi.

O tolerancji po raz pierwszy napisano w 313 roku w Edykcie Mediolańskim, dającym religii chrześcijańskiej prawo do funkcjonowania bez prześladowań. Paradoksalnie ten akt o tolerancji zapoczątkował okres nietolerancji w stosunku do odmiennych od katolicyzmu wyznań.

Religia chrześcijańska po upadku Rzymu w 476 roku bardzo szybko została przyswojona przez plemiona barbarzyńskie, jako silniejsza i dająca szansę na wzmocnienie własnej pozycji. Przenoszona na inne plemiona ogniem i mieczem, bądź dzięki dobrowolnej chrystianizacji, praktycznie już w X wieku ogarnęła większą część Europy. Władcy w stosunku do poddanych starali się jednak nową religię utrzymać siłą.

Na pewno więc tolerancyjnym władcą nie był Bolesław Chrobry wprowadzając drakońskie prawa przeciwko tym, którzy nie przestrzegali postów i zwyczajów chrześcijańskich. Nie udało się co prawda narzucić to Pomorzanom, których jeszcze w 1122 roku trzeba było chrystianizować. Ale być może była to jedyna droga by nie podzielić losu Obodrytów, Wieleatów czy Prusów.

W historii piastowskiej występowały również przykłady pozytywne. Bolesław Pobożny, książę Wielkopolski w 1264 roku wydał przywilej dla Żydów (byli bankierami księcia).

Nawracanie pogan, ogniem i mieczem, na wiarę chrześcijańską doczekało się oficjalnego potępienia. Pierwszym, który tego dokonał był Paweł Włodkowic, ksiądz, prawnik, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawiciel Polski na soborze w Konstancji w latach 1414 – 1418. Bronił on Władysława Jagiełłę przed atakami Krzyżaków,

oskarżających polskiego króla o przymierze z pogańskimi Litwinami, czy muzułmańskimi Tatarami. Tam to Paweł Włodkowic zakwestionował sens wypraw krzyżowych na ziemie pogan i heretyków. Wskazał na sprzeczność wiary katolickiej z brutalnymi działaniami prowadzonymi przeciwko poganom. Protestował przeciwko uwięzieniu i spaleniu Jana Husa. Jak napisał w „Traktacie o władzy papieża i cesarza w stosunku do niewiernych” w 1416 roku:

Nie należy niepokoić ani osób, ani majątków niewiernych, którzy chcą żyć między chrześcijanami... Grzeszy więc władca, który ich pozbawia majątków bez przyczyny, albowiem nawet papieżowi nie wolno im dóbr odbierać. Największa zaś tolerancja należy się Żydom, gdyż przy pomocy ich ksiąg udowadniamy słuszność naszych prawd i naszej wiary...⁴.

Słowa te, wypowiedziane również na soborze, były rewolucyjne jak na owe czasy.

Rzeczywistość wyglądała jednak inaczej. Władysław Jagiełło pod naciskiem papieża wydał edykt karzący heretyków śmiercią, chociaż praktycznie nie dotyczyło to szlachty.

Tak naprawdę zasada tolerancji religijnej zaistniała w Europie dopiero w XVIII wieku. Przez wieki toczyły się w Europie wojny religijne, walki z niewiernymi czy poganami, pogromy. Polska poza nielicznymi wyjątkami była państwem, gdzie tego typu działania nie miały miejsca. Największa tolerancja religijna przypada w Polsce na wiek XVI, gdy w Europie Zachodniej był to wiek wojen religijnych.

Chociaż reformacja i kontrreformacja nie ominęły również Polski, ale tutaj obyło się bez wojen i okrucieństw. Polska otrzymała nie bez powodu miano „państwa bez stosów”.

Pierwszy z władców XVI wiecznej Polski – Aleksander miał żonę wyznania prawosławnego (córkę cara Iwana III).

Następny – Zygmunt Stary chociaż odnosił się negatywnie do reformacji, to jednak w Polsce jego panowanie cechuje tolerancja religijna. Mimo rozpoczęcia w 1522 roku procesów o herezję i wydania przez króla licznych edyktów skierowanych przeciwko innowiercom. Nie były one jednak skuteczne, a atrakcyjność nowej wiary przyciągała coraz więcej osób.

I tak np. rewolta, która wybuchła w 1525 roku w miastach Prus Królewskich (Gdańsk, Toruń) została stłumiona nie ze względu na charakter religijny, ale z tego powodu, że była rewoltą.

A hołd pruski podpisany w 1525 r. przez Zygmunta Starego z księciem Albrechtem Hohenzolernem był pierwszym w Europie układem między królem katolickim a księciem luterzańskim.

Za czasów Zygmunta Augusta mimo ostrych sporów wyznaniowych udało się uniknąć wojen religijnych. Samego króla podejrzewano o sympatyzowanie z wyznaniem protestanckimi (Luter poświęcił Zygmuntowi egzemplarz swojego przekładu Biblii a Kalwin jeden z komentarzy do Nowego Testamentu)⁵, chociaż wyznania nigdy nie zmienił (jak to uczyniły jego siostra Izabela i Zofia poślubiając protestantów).

Zygmunt August miał do wyboru: albo oprzeć się na zwolennikach reformacji i przykładem Anglii czy Szwecji podporządkować sobie Kościół albo wzmocnić siły katolickie. W obu przypadkach istniała groźba wojny domowej. Król wybrał drogę kompromisu i manewrowania pomiędzy różnymi ugrupowaniami religijnymi w celu utrzymania spokoju, gdyż naruszenie zasad tolerancji groziło rozpadem wielowyznaniowej Rzeczypospolitej. Sam zresztą mówił: „jestem królem Polaków, nie chcę być królem ich sumień.”

I aby zachować pokój, z jednej strony Zygmunt August nadał i zagwarantował prawa wyznawania luteranizmu miastom Prus Królewskich i zborom kalwińskim w Krakowie i Wilnie. Potępił też spalenie czterech Żydów i kobiety na stosie za kradzież Hostii, bez należytego śledztwa przeprowadzonego przez nuncjusza papieskiego.

⁴ Paweł Włodkowic – Traktat o władzy papieża i cesarza w stosunku do niewiernych (1416) w: Polska myśl demokratyczna – Antologia. Warszawa Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1987, str.30 – 31

⁵ Poczet królów i książąt polskich. Warszawa Wyd. Czytelnik 1987, str. 337

A z drugiej strony w 1550 r. wydał ostry dekret przeciwko różnowiercom. Ci ostatni, broniąc się przed kontrreformacją, doprowadzili do zgody sandomierskiej zawartej w 1570 r. między protestantami⁶.

Po śmierci Zygmunta Augusta jednym z kandydatów do korony „państwa bez stosów” był książę francuski – Henryk Walezy współtwórca „nocy św. Bartłomieja”. Rzeź dokonana na hugenotach w nocy z 23 na 24 sierpnia 1572 r. nie stanowiła jednak przeszkody w zdobyciu przez niego tronu polskiego. Świadczyć to może o dość mocnej pozycji ustaw gwarantujących tolerancję, uchwalonych jeszcze za życia ostatniego z Jagiellonów.

Jednak pod wpływem wydarzeń „nocy św. Bartłomieja” sejm konwokacyjny obradujący w Warszawie podczas bezkrólewia uchwalił w 1573 r. tzw. konfederację warszawską.

Szlachta zagwarantowała wieczysty pokój między wszystkimi wyznaniem w Polsce. Mimo, że ograniczony praktycznie jedynie do jednego stanu, w dobie walk w Europie stanowił przykład wyjątkowej tolerancji.

Niestety następny wiek to wiek wojen z prawosławną Rosją, luterzańską Szwecją, muzułmańską Turcją. Wojny spowodowały wzrost fanatyzmu religijnego i niechęci do innowierców. Ugruntował się wzór szlachcica – Polaka – katolika.

A wiek XVIII to dominacja religii katolickiej. Nie przeszkadzało to jednak w istnieniu obok siebie kościoła katolickiego, zboru protestanckiego, cerkwi prawosławnej, czy meczetu muzułmańskiego.

W okresie późniejszym można mówić natomiast o atakach na wiarę katolicką oraz jej ograniczanie przez władze państw zaborczych.

Nawet wiek XX był wiekiem ograniczonej wolności religijnej, mimo zapisów w Konstytucji marcowej z 1921 r., czy deklaracji władz Polski Ludowej. Praktyka dyskryminacyjna w stosunku do innych wyznań zwłaszcza mojżeszowego, nie była przypadkiem odosobnionym. Choć w Polsce Ludowej przede wszystkim Kościół Katolicki był najczęściej obiektem ataków władz.

Sam natomiast Kościół katolicki wydał na II soborze w Watykanie „Deklarację o wolności religijnej”, gdzie przyznaje prawo do swobodnego kultywowania własnej religii przez człowieka.

O wiele trudniej mówić jest o tolerancji w stosunku do różnych grup etnicznych, których na ziemiach polskich była spora. Zresztą bardzo często grupy te rozpatruje się w powiązaniu z różnymi religiami.

Już w X wieku pojawiają się Czesi wraz z Dobrawką żoną Mieszka I. Przybywają niemieccy duchowni, kupcy i rycerze.

W okresie późniejszym przybywają osadnicy z Westfalii, Saksonii, Turyngii, Frankonii. A także Flamanowie i Walonowie. Zjawiają się Wołosi, Szkoci.

Napływają w różnych okresach historii i z różnych przyczyn Żydzi. Najczęściej jest to związane z ich prześladowaniem w innych państwach, np. przez Świętą Inkwizycję w Hiszpanii.

Również liczne wojny dostarczały różnonarodowych jeńców.

Wraz z zawarciem unii polsko – litewskich od XIV do XVI wieku ziemie Rzeczypospolitej zamieszkiwali także Litwini, Rusini, Ormianie, Ukraińcy, Bojkowie, Łemkowie, Tatarowie, Turcy, itd.

⁶ St. Cynarski – Zygmunt August. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź Zakł. Narodowy im. Ossolińskich 1988, str. 83 – 96

W XVI wieku Polacy stanowili ok.40 % całego zaludnienia, kilkanaście procent stanowili Litwini, 20 % stanowiła ludność ruska (rosyjska, ukraińska, białoruska), 10 % niemiecka, ok.5 % żydowska. Resztę stanowili Łotysze, Ormianie, Szkoci, Tatarzy i Turcy oraz inne drobniejsze grupy etniczne⁷.

Rzeczpospolita wielonarodowa starała się prowadzić politykę tolerancji w stosunku do tych grup, by nie doprowadzić do wojen i rozpadu państwa. Nie udało się tego jednak osiągnąć. Wynikało to w dużej mierze z pozycji różnych grup narodowych w Rzeczpospolitej.

W relacjach człowiek – człowiek antagonizmy między *swoimi* a *obcymi* istniały zawsze i w każdej społeczności. Zwłaszcza były one i są dość ostre, gdy wchodzi w grę względy ekonomiczne. W sytuacjach nieszczęść, epidemii, klęsk żywiołowych, wojen szukano winnego, czyli "kozła ofiarnego". Oczywiście na pierwszym miejscu był to obcy. Tworzone stereotypy i uprzedzenia jeszcze bardziej negatywnie nastawiały grupy przeciwko sobie.

Omawiać można relacje z każdą grupą narodową czy etniczną. Duże kontrowersje budzić będzie stosunek do Niemców, czy Ukraińców. W historii naszej na przykład zdarzały się pogromy Niemców. Kulminacją nastrojów antyniemieckich był okres buntu wójta Alberta w Krakowie w 1312 roku. Dokonano wówczas rzezi w stosunku do tych ludzi, którzy nie potrafili wypowiedzieć słów: *soczewica, młyn, koło*.

Nie oznaczało to jednak, że przez cały czas toczyły się wojny i spory. Najprościej to widać na przykładzie Żydów. Sprowadzeni przez Bolesława Pobożnego w XIII wieku jako doradcy finansowi, najbardziej ekonomicznie zagrażali mieszczaństwu, gdyż stanowili konkurencję w rzemiośle i handlu. I tak np. w XV wieku wiele miast kupowało sobie tzw. Przywilej *De non tolerandis Iudaeis* pozwalający na wygnanie Żydów poza obręb miast lub tworzenia gett – miejsc, w których Żydzi mogli tylko zamieszkiwać i prowadzić swoją działalność gospodarczą.

Ale bywało, że w okresach zagrożenia mieszczaństwo chrześcijańskie i żydowskie wspólnie występowało przeciwko wrogowi zewnętrznemu np. w 1648 r. obrona miast przeciw Kozakom i Tatarom.

Czasami i szlachta występowała przeciwko Żydom. Również i w tym przypadku podstawą były względy ekonomiczne, gdy chodziło o dzierżawienie ceł, myt i rogatek.

Ale w okresie ekspansji folwarku Żydzi często stawali się pośrednikami pomiędzy szlachtą a chłopstwem, rozpowszechniła się arenda karczm, browarów i folwarków. Jako obcy obyczajowo, tzw. „wyzyskiwacze chłopów” narażali się na ataki z tego powodu jeszcze w wieku XIX.

*„Żyd w karczmie, czy w szynku, to pająk, który zastawia sieci na całą wieś, a czasem i okolice. Nie tylko rozpija ludzi, ale przyucza młodzież do kradzieży, bo on rzeczy skradzione kupuje, rozumie się za bezcen. Przyzwyczajają młodzież i starszych do rozpusty, bo w karczmie trzyma zwykle osoby rozwiązłe, tak że szynk żydowski jest zazwyczaj publicznym domem rozpusty. Odciąga ludzi od kościoła, a nawet podburza czasem wprost przeciw księdzu i religii, ośmieszając i wyszydzając nasze największe świętości. Jednym słowem cała zgnilizna i trucizna duszy głównie z szynków żydowskich pochodzi.”*⁸

Do strat ludności żydowskiej dochodziło nie tylko w wyniku licznych wojen, ale również i pogromów organizowanych przez sąsiadów. Przykłady pochodzą nawet z XX wieku (sprawa ludności żydowskiej w Jedwabnem).

⁷ H. Samsonowicz – Historia Polski do roku 1795. Warszawa Wyd. Szkolne i Pedagogiczne 1976, str.178

⁸ Głos antysemitki z końca XIX wieku w: Wiek XIX w źródłach. Wyd. Naukowe PWN. Warszawa 1998 , str.421 – 422

Drugą taką grupą najczęściej dyskryminowaną byli Cyganie. Przez wieki potęgowała się wzajemna obcość pomiędzy nimi a ludnością małych miasteczek i wiosek. Zamknięci w swojej kulturze, posługujący się niezrozumiałym językiem byli obcymi. Obawa przed czarami, kradzieżą, porywaniem dzieci była podstawą ich prześladowania.

Nawet bardzo tolerancyjny król Stefan Batory zagroził represjami osobom pomagającym Cyganom.

A mimo to na ziemi polskiej ciągle przybywały nowe fale Cyganów. Np. w XIX wieku na ziemi polskiej przybywali Cyganie z Rumuni, gdzie sprzedawano ich jako niewolników⁹.

W okresie międzywojennym Polska wraz z innymi państwami Europy środkowej i południowej podpisała postanowienia traktatu wersalskiego w sprawie mniejszości narodowych, tzn. traktat mniejszościowy. Na jego podstawie zagwarantowane zostały prawa mniejszości narodowych zamieszkujących w Polsce.

Po II wojnie światowej można przytoczyć wiele aktów nietolerancji ze strony władz komunistycznych w stosunku do mniejszości narodowych czy etnicznych.

Odmawiano na przykład mniejszościom prawa do kultywowania swojej kultury, tradycji, języka (np. mniejszość niemiecka na Opolszczyźnie).

W ostrzejszej formie doprowadzono do ich masowych wysiedleń, jak to miało miejsce w marcu 1947 roku. W ramach zapoczątkowanej wtedy akcji „Wisła”, przesiedlono niemal całą ludność ukraińską (ok. 150 tys. osób) na Pomorze, Dolny Śląsk, Mazury. Przy okazji niszcząc prawie całą kulturę np. Bojków, czy Łemków.

Po II wojnie światowej władze komunistyczne skutecznie przyczyniły się do zniknięcia z życia naszego kraju grupy etnicznej – Słowińców.

Zdarzały się akty otwartej agresji w stosunku do Żydów i Cyganów z udziałem władz.

Rok 1968 - to przykład nietolerancji, upokorzenia i wyrzucania z Polski Żydów w majestacie prawa.

Rok 1981 władze wyrzucały z Polski Cyganów dając im bilet w jedną stronę i pozbawiając obywatelstwa PRL.

Prawa osobom należącym do grup narodowych lub etnicznych zagwarantowano dopiero po porozumieniach "okrągłego stołu" w 1989 r.

Niestety do dnia dzisiejszego brak jest ustawy o prawach osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych.

Czy wobec przytoczonych wyrywkowych przykładów można mówić o tolerancji w Polsce? Chyba tak, bo mimo wszystko tutaj, na te ziemie przybywali i przybywają ludzie z różnych krajów, z różnych powodów i w różnym celu. To co nazwane zostało polską tolerancją to właśnie otwartość wobec innych kultur, religii, ludzi z zewnątrz. To zabezpieczenie obcych możliwości spokojnego życia i zajmowania się nim.

⁹ H. Hamer - Demon nietolerancji. Warszawa Wyd. Szkolne i Pedagogiczne 1994, str.129 - 131

LITERATURA

- St. Cynarski – Zygmunt August. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź Zakł. Narodowy im. Ossolińskich 1988
- P. Derdej, T. Płużański – Filozofia dla prawników. Warszawa – Poznań Wyd. Prawnicze „IURIS” 2000
- Gdy Polacy się nie bali* – rozmowa Pawła Wrońskiego z prof. Henrykiem Samsonowiczem, w: Magazyn nr 7, Gazeta Wyborcza z dnia 14 lutego 2002 r.
- H. Hamer - Demon nietolerancji. Warszawa Wyd. Szkolne i Pedagogiczne 1994
- H. Izdebski – Historia myśli politycznej i prawnej. Warszawa Wyd. C.H. Beck 2001
- Poczet królów i książąt polskich. Warszawa Wyd. Czytelnik 1987
- Polska myśl demokratyczna – Antologia. Warszawa Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1987
- Słownik języka polskiego red. W. Doroszewski. Warszawa PWN 1967
- Słownik języka polskiego red. M. Szymczak. Warszawa PWN 1981
- Spółczeństwo polskie od X do XX wieku. Warszawa Książka i Wiedza 1988
- M. Walzer – O tolerancji. Warszawa PIW 1999
- Wiek XIX w źródłach. Wyd. Naukowe PWN. Warszawa 1998